

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 243 (1290)

s. 1 p.

D-r LUDWIK CZARKOWSKI

długoletni Wiceprezes, nieustrudzony bibliotekarz
T-wa Przyjaciół Nauk

Zmarł dnia 22 października 1928 roku.

Wyprowadzenie zwłok z Kliniki Uniwersyteckiej na Antokolu do kościoła św. Jana odbędzie się dnia 23 października we wtorek o godz. 4-ej popołud., pogrzeb na cmentarzu Rosa po nabożeństwie w kościele św. Jana o godz. 10-ej rano dnia 24 października r. b. we środę.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Balamuctwo.

W Nr. 233 „Słowa” p. Cat wartykuł p. t. „Dyskusja dwóch nacjonalistów”, napisany z powodu polemiki pomiędzy mną a p. Wł. Studnickim na temat reformy ustroju terytorjalnego Rzeczypospolitej, wypowiedział kilka zdań, których pomimo parutygodniowej zwłoki, nie chciałbym pozostawić bez odpowiedzi.

P. Cat twierdzi, że jestem nacjonalistą, ponieważ uznaję prawo każdego narodu do swobodnego rozwoju narodowego. Z dalszych wywodów wynika, że p. Cat uważa to prawo za naturalne dla pewnych narodów, nprz. polskiego, innym natomiast odmawia, lub wyraża ubolewanie, że się tego dobił.

P. Cat podobny tu do człowieka nasyconego, który się dziwi i oburza widząc wkóło siebie innych ludzi rwących się do jedzenia. Podjadłszy sobie dowoli pogląda na nich z niechęcią i nazywa żarłokami!

Można się spierać z demokratyczną zasadą zasadniczej równości jednostek ludzkich (ściśle określa to po rosyjsku prof. Tuhan-Baranowski jako „równocennost” czelowieczeskiej licznosti”) nie można jednak odmówić żadnemu człowiekowi fizjologicznej potrzeby jedzenia. Zasada równości znajduje tu pełne zastosowanie. Jest to równość biologiczna, pierwotna. Można wskazać ich więcej: urodzenie, śmierć, instynkt płciowy. Ale człowiek nie jest li tylko organizmem biologicznym. W miarę jego rozwoju pojawiają się w nim pewne elementy psychiczne, elementy przyrodzone niezależnie od jego woli. Należy do nich instynkt, później świadomość przynależności rodowej, rasowej, wreszcie narodowej. Rodzą się z nich potrzeby, równie silne i nieodparte jak potrzeby fizjologiczne. Dla kawałka niezbędnego dla organizmu chleba ludzie znoszą najcięższe udręki, narażają i tracą życie. Dla realizacji swych potrzeb narodowych najlepszy ludzie kilku pokoleń kładli swe głowy i krwią zlewali pola Europy. Idea narodu i zrodzone przez nią dążenia ludzkie są socjologicznym faktem, którego istnienie nie od nas zależy. Polityka, która tworzy koncepcje bez uwzględnienia faktów, stanowiących główne elementy dynamiki dzisiejszego życia, nie jest realną polityką. P. Cat nazywa nacjonalistą tego, kto uznaje, iż w obecnym okresie czynnik narodowy odegra jeszcze pierwszorzędą rolę. P. Cat chce zapewne stworzyć nowe pojęcie nacjonalizmu. W rzeczywistości zabawia się żonglerką słową, nawet w polemice publicystycznej bezcelową.

P. Cat powiada: „Dawna Polska przedrozbiorowa znała tylko patriotyzm państwowy”. Ustalmy daty. Było tak w rzeczy samej w XVI — XVIII wieku. Ale nie tylko w Polsce. To samo było w całej Europie Państwa tworzyły rody, dynastie. Skąd mógł istnieć wówczas patriotyzm narodowy, skoro nie było jeszcze poczucia narodowego, idea narodowej w jej dzisiejszej postaci? Tę zrodziła dopiero wielka Rewolucja Francuska, a XIX wiek stanął już pod jej znakiem. P. Cat zamyka oczy na wiek XIX-ty, bo mu on jest niemiły. Chce sobie zwyczajnie uprościć zadanie, przeniósłszy warunki i idee wieku XVII-go na grunt dzisiejszy. Był wówczas król w Polsce i wszystko było dobrze: ani inflacji, ani reformy rolnej, ani kas chorych, ani równości ludzi wobec prawa, ani dążeń

narodowych. P. Cat zamyka oczy na wstrętą mu rzeczywistość i zatapia się w wizję przeszłości. W sennym marzeniu ożywia się przed nim obraz Matejki: król Stefan Batory wspinał się w swym szkarłatnym majestacie zasiada w otoczeniu wielkich statystów polskich pod murami Pskowa, a brodate bajary kornie n u biją łbem w rozmałkły śnieg obozowego legowiska. Cóż za piękny obraz! Jakżeby go uczynić rzeczywistością? Dawajcie króla, reszta zastąpi się dekoracją...

Dążyć do mechanicznej restytucji patriotyzmu państwowego jak znała Polska przedrozbiorowa—to znaczy chcieć ówczesne warunki żywcem przenieść na dzień dzisiejszy. Trudniejszy jest patriotyzm państwowy nie zidentyfikowany z patriotyzmem narodowym jest kwestią niedalekiej przyszłości. Przyjść on musi, ale nie drogami po których młota się myśli polityczna p. Cata.

P. Cat pisze: „Zarówno p. Wł. Studnicki jak i p. Testis” zgóry prelinują, że żaden nie — Polak nie może być tak dobrym patriotą naszego państwa, jak Polak”. Przeciwnie p. Cat temu właśnie założeniu: „nas nie interesuje czy dany obywatel naszego państwa jest Polak czy nie Polak, ale wymagamy aby był patriotą naszego państwa”. Nie czyni przytem p. Cat żadnych zastrzeżeń co do charakteru państwa, czyli wymaga aby również w państwie narodowym, polskim nie Polak był jego patriotą. Żądanie nie nowe. Analogiczne stawia Bismarck w Prusach względem nas, Polaków, a rząd carski w Rosji względem swoich nierosyjskich narodowości. Wolno obecnie p. Catowi wymagać tego od narodowości niepoloskich. Od tego czy będzie on to robił czy nie, rzeczywistość się nie zmieni. Rzeczywistością zaś jest, że w państwie opartem na idei wyłączności narodowej świadomi obywatele innych narodowości nie mogą być takimi patriotami jego, jak obywatele narodowości panującej. Myli się tylko p. Cat, sądząc że prelinuje to ja lub p. Wł. Studnicki. Prelinuje to samo życie. Stwarza ono pewne fakty, pewne stany, których ani p. Cat ani ja według swojej woli nie zmienimy.

Lecz państwa mogą być oparte nie tylko na idei narodowej. Szwajcarzy nie mają najmniejszego zamiaru podzielić swego państwa pomiędzy Francję, Niemcy i Włochy. Flamandzi prowadzą w Belgii walkę o równorzędność z Wallozami ale nie są separatystami państwowymi. Staną się nimi natomiast gdyby Walloni tkwili w nieustępliwości co do utrzymania swej preponderancji narodowej w Belgii. Narody, które w jakimkolwiek silnem i dobrze zarządzanem państwie znalazły pełne zaspokojenie swoich kulturalno narodowych i gospodarczych interesów obce są tendencjom separatystycznym. Stają się jedynie czynnikami zmierzającym do przetworzenia tego państwa w federacyjne. Nawet Polacy w Austrii dążyli tylko do trójizmu, a nie do separacji. Federalizm jest ideją państwową naszej epoki. Jesteśmy w progu przetwarzania się państw narodowych na federalistyczne.

P. Cat nienawidzi wilsonizmu, czyli urzeczywistnienia zasady, że każda narodowość ma prawo do pełni rozwoju kulturalnego i do samookreślenia

Dn. 24 października r. b. we środę, jako w dziewiątą rocznicę śmierci

s. 1 p.

AGATY KARPOWICZÓWNY

niezmordowanej pracowniczkii na polu oświaty

odbędzie się nabożeństwo żałobne o g. 9 ej rano w kościele po-Bernardyńskim, poczem o g. 10 ej na grobie Zmarłej, na cmentarzu Rosa, zostanie dokonane poświęcenie Kamienia pamiątkowego.

Na obrzędy te wszystkich, którym jest drogą pamięć Zmarłej zapraszają:

Przyjaciele i wychowanki.

Ryga -- Moskwa.

Notę sowiecką w sprawie Sudakowa Łotwa już otrzymała.

RYGA, 22-X. (Pat.) Wczoraj przybył tu z Moskwy poseł łotewski Ozols, który przywiózł sowiecką notę protestacyjną w sprawie Sudakowa. Dziś rano Ozols złożył sprawozdanie premierowi Juraszewskiemu, którego poinformował o sytuacji wytworzonej w związku z odwołaniem Sudakowa.

Następnie Ozols udał się na zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez prezydenta państwa.

Wyjazd Sudakowa do Kowna.

RYGA, 22-X. (Pat.) Sowiecki attaché wojskowy Sudakow wyjechał wczoraj z Rygi do Kowna. Do Rygi Sudakow więcej nie wróci.

Jak wiadomo spełnia on jednocześnie obowiązki przedstawiciela wojskowego Z. S. S. R. w Tallinie i w Kownie i o ile wiadomo, narazie na tych stanowiskach pozostanie.

Keller przybył już do Rygi.

RYGA, 22-X. (Pat.) Łotewski attaché wojskowy w Moskwie pułkownik-lejtnant Keller przybył z Moskwy do Rygi. Pułkownik-lejtnant Keller do Moskwy już nie powróci.

Ozols porzuci Moskwę?

RYGA, 22-X. (Pat.) W kołach centrum demokratycznego obiegają pogłoski, że Ozols porzuci stanowisko posła łotewskiego w Moskwie.

„Lietuvos Aidas” o stosunkach litewsko-łotewskich.

KOWNO, 22-X. (Oat.) „Lietuvos Aidas” omawiając stosunki litewsko-łotewskie zauważa, że jeżeli łotewski minister spraw zagranicznych ośmielił się w Lidze Narodów rzucić pośrednio oskarżenie Litwie w sprawie kolei libawo-romieńskiej, to krok taki oznacza, że minister łotewski wykazał w stosunku do Litwy swą polską orientację. „Lietuvos Aidas” nie sądzi, żeby mowa Balodisa była nie przemyślana improwizacją i przypuszcza, że była ona raczej konsekwencją jego polonofilskich poglądów.

W końcu artykułu „Lietuvos Aidas” oświadcza, że skoro Łotwa przywiązuje znaczenie do idei związku bałtyckiego, to polityka jej w stosunku do Litwy powinna być bardziej ostrożną.

Kongres koalicji chłopsko-demokratycznej w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD, 22-X. (Pat.) W niedzielę odbył się w mieście Sisek w Kroatji kongres koalicji chłopsko-demokratycznej. Obecnych było około 40 tysięcy osób. Kongres odbył się w zupełnym spokoju i porządku.

Przewodniczący Chorwatów Maczek oświadczył, że opozycja nie wróci do Skupstszczyzny. Ci którzy dźlerzą władzę w Białogrodzie nadaremnie pokładają swe nadzieje na bagnietach, bowiem bagnety te są w rękach żołnierzy naszych synów i braci.

Po zbrodni w Skupstszczyźnie niema konstytucji, tylko jeden król. Czekamy jednak, a król się nie rusza. Słowa te wywołały ogromne wrażenie i interwencję przedstawicieli władz.

swego bytu politycznego. P. Cat przedko zapomniał jak wszyscy w Polsce a nie ci w Wilnie i on sam wdzięczni byli Wilsonowi za jego tezy polityczne ze stycznia 1918 r., a w szczególności za punkt 13-ty. Na początku i to było coś warte.

Wilson właśnie rozumiał doskonale, że nacjonalizm czerpie swe soki z walki o prawa narodowe. Trzeba usunąć powody walki, owo stałego napięcia psychicznego, które ona stwarza, a nacjonalizm znacznie słabnąć. Narody wolne zaczną się łączyć. Nacjonalizm jest stanem gorączkowym, ogarniającym całe narody, chorobą w rodzaju odry u ludzi, którą przejść trzeba aby organizm normalnie się rozwijał. P. Cat nie uważa siebie za nacjonalistę, ale jest faktycznie bardzo skutecznym jego propagatorem. Podług jego teorii Polak w Prusach powinien być być dobrym patriotą Prus, a Irlandczyk—Anglii.

Separatyzm polski w Prusach, a irlandzki w Anglii był skutkiem na tamtych gruncie zastosowanej teorii p. Cata, negującej lub neglżującej idee i dążenia narodowe, a więc podsycającej bojujący nacjonalizm.

Znacznie trafniej i realniej ocenia te rzeczy przyjaciel polityczny p. Cata, poseł Piasecki, który w swoim odczytce krakowskim z dn. 14 b. m. powiedział:

„Z negacji poczucia narodowego, zdaniem moim, nic twórczego wyniknąć nie może. Jedyne prace mająca na celu pełnię kultur narodowych, może ożywić i rozwinąć wartości drzemające w społeczeństwach europejskich. Natomiast nacjonalizm, pojmujący naród jako najwyższe dobro, mający tendencję wynaradawiania innych; — naród który jest bogiem sam dla siebie

—to są zadatki ideowe, z których nic twórczego wyniknąć nie może”.

P. Cat jest imperjalistą, który swoją koncepcję państwową buduje na nacjonalizmie sui generis—na idei preponderancji narodowej, dziwnie pomieszanej z dynastycznymi teorjami średniowiecza. P. Wł. Studnicki jest klasycznym imperjalistą nacjonalistycznym, opierającym swoją koncepcję państwową na dążeniu do asymilacji innych narodowości z narodem panującym. Jest w tej teorii, zastosowanej we współczesnych warunkach dużo pnachronizmu, ale jest też przynajmniej konsekwencja.

Jako środek realnej polityki obie koncepcje są bez wartości. Rola kierownicza w państwie narodowościowem należeć może dzisiaj do tego narodu, który potrafi stworzyć syntezę dążeń i interesów różnych narodów w jednej idei państwowej, który będzie im przewodził z tytułu swej wagi gantkowej, swej kultury, swego wyrobienia politycznego, swej potęgi gospodarczej i cywilizacyjnej. Zresztą w przyszłych państwach federalistycznych przewodzić im będą nie ludzie dobrani podług klucza, a przedewszystkiem ci którzy najlepiej tę nową ideję państwową zrozumieć i reprezentować potrafią—niezależnie od ich przynależności narodowej.

P. Cat jest mojem zdaniem teoretykiem bardziej niebezpiecznym niż p. Wł. Studnicki. Dzięki swej niekonsekwencji i dzięki swemu temperamentowi publicystycznemu wprowadza w dyskusję publiczną pomieszanie elementarnych pojęć oraz mauluje złudne miraży, zastanawiające rzeczywistość i jej istotne zadania.

Testis.

Dzień polityczny.

Wywiad udzielony „Kurjerowi Wileńskiemu” przez p. Premiera prof. Bartla, (Nr. 227 z dnia 4. b. m.) w sprawie zagadnień ustrojowych został wydany przez Prezydium Rady Ministrów w formie specjalnej broszury, zaopatrzonej w przedmowę p. Premiera. Broszura w wielkiej ilości egzemplarzy rozeszła się wśród kół politycznych państwa.

W sobotę wyjechał do Lwowa minister oświaty p. Switalski. W dniu wczorajszym odbył on konferencję z kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego.

Dziś rano p. minister powraca do Warszawy.

Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drumond przybywa w drugiej połowie listopada na zaproszenie p. ministra Zaleskiego do Polski. Podróż ta będzie miała charakter wizyty uprzejmościowej, gdyż w związku z nią nie powierzono sekretarzowi generalnemu żadnej specjalnej misji. W czasie projektowanej obecnie podróży sekretarz generalny Ligi Narodów odwiedzi ma również Kraków i Poznań.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Rygi nacelnik wydziału Min. Spraw Zagran. Hołowski. Wyjazd jego stoi w związku z rokowaniami polsko-łotewskimi, jakie obecnie toczą się w Rydze.

Dnia 22 b. m. rozpoczyna się w Genewie pierwsza sesja komisji do spraw pracowników umysłowych przy Międzynarodowym Biurze Pracy. Jako delegat polski wyjechał do Genewy prof. Henryk Rygiel przez zarząd polskiej konfederacji pracowników umysłowych.

Podróż Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pożegnania i owacje.

KRAKÓW, 22-X. (Pat.) W drodze powrotnej Pana Prezydenta z Nowego Sącza do Tarnowa w kilku miejscach późną nocą zgromadziła się przy bramach tryumfalnych ludność okoliczna żegnając serdecznie dośtojnego gościa. Przy jednej bramie zapalono wielki stos wózków, którego zebrał się wkończenie z duchownymi na czele wznosząc owacyjne okrzyki na cześć głowy państwa.

Na rynku w Wojniczcu o godz. 12 w nocy oczekiwali przyjazdu Pana Prezydenta przedstawiciele władz i miejscowego obywatelstwa, żegnając owacyjnie Najwyższego Dostojnika Państwa.

W drodze do Chorzowa.

KRAKÓW, 22-X. (Pat.) Przejżdżającemu z Tarnowa do Chorzowa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej zgotowała ludność serdeczne i owacyjne przyjęcie, ustawiając po drodze liczne bramy tryumfalne, przed którymi Pan Prezydent raczył się zatrzymać odbierając hołd od okolicznej ludności.

O godz. 11 m. 50 przybył Pan Prezydent do Krakowa. Na rogatce wielkiej powitał Pana Prezydenta prezydent miasta, senator Rolle, poczem Pan Prezydent udał się ulicami miasta w kierunku Chorzowa, opuszczając Kraków o godz. 12 m. 8.

W czasie przejazdu przez miasto ludność owacyjnie witała Najwyższego Dostojnika Państwa.

W Chorzowie.

CHORZÓW, 22-X. (Pat.) Dziś o godz. 14 m. 30 po południu przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wraz ze swem otoczeniem do Chorzowa. Jakkolwiek pobyt Pana Prezydenta na Śląsku ma charakter czysto prywatny, ludność dowiedziawszy się o przyjeździe głowy państwa owacyjnie witała przejeżdżającego Pana Prezydenta.

Po przybyciu do Chorzowa odbyło się w fabryce związków azotowych przyjęcie na cześć Najdostojniejszego gościa, w którym wzięli udział oprócz Pana Prezydenta minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, wiceminister skarbu Grodyński, generał Dreszer, wojewoda dr. Grażyński, syn Pana Prezydenta radca Michał Mościcki, generały dyrektor fabryki oraz dyrektor wyższego urzędu górniczego.

Po śniadaniu Pan Prezydent wraz z otoczeniem zwiedził fabrykę związków azotowych.

W godzinach wieczornych Pan Prezydent Rzeczypospolitej odbył konferencję z dyrekcją państwowej fabryki azotowej w Chorzowie. Na konferencji tej toczyły się narady nad rozcwieciem i rozbudową fabryki.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje
od godz. 9—6 3413

Przeciw Rosji, czy przeciw Polsce.

Bukareszteński korespondent „Berliner Tageblattu”, który przed paru tygodniami snuł fantazje na temat znaczenia wizyty Marszałka Piłsudskiego w Rumunii, wiążąc ją z rękoma planami francuskimi o derwanii Ukrainy od Rosji i t. p., ogłasza znów artykuł, gdzie stara się udowodnić, że polityka Czech od czasów wojny do podobnego celu umiera. Artykuł ten jest odpowiedzią na zaprzeczenie półrządowej czechkiej, w którym rozbijanie Rosji za pomocą Ukrainy określone jest jako „stojące w zasadniczej sprzeczności z celami polityki Republiki czechosłowackiej.”

Autor artykułu twierdzi, iż Praga po wojnie stała się głównym centrum ukraińskiej separatystycznej propagandy. Stworzone tam uniwersytet ukraiński i takąż akademję rolniczą w Podbrzdech, co miało kosztować skarb czechski, przeszło 50 milionów koron. Rozbitą przez Polaków wschodnio-galicyską armię ukraińską Kraussa miał Benesz utrzymywać w Czechach w ciągu pięciu lat. Niezmierzanie ciekawym jest twierdzenie autora, że Petruszewicz, przywódca ukraiński o orientacji filonostrijackiej i antypolskiej uzyskał od rządu czechosłowackiego dożywotnią pensję.

Dalej czytamy w artykule: „Czechosłowacja, obok osłabienia Rosji dąży także do niedopuszczenia wzmocnienia się Polski. Zyczą ona sobie natomiast sąsiedztwa z „zachodnio-europejską republiką ukraińską Petruszewicza, z którą następnie weszłyby w stosunek federacyjny. Jest to plan czechski, dla którego realizacji przeznaczona była w swoim czasie armia Kraussa.”

Wszystkie te usiłowania (które niewiadomo dlaczego autor łączy z podróży gen. Le Ronda) były za stanowiska czechosłowackie wymierzone przeciwko Rosji, Niemcom i Polsce, za Ukrainy miały uczynić kolonię czechską. Na Rusi Podkarpackiej prowadzi się akcja „odrusszczenia” miejscowej ludności i w porozumieniu z Watykanem propaguje się usiłanie Uaja Kościelnia kosztem prawosławia. Naogół autor artykułu jest zdania, że Benesz podczas pokoju robi tę samą robotę, którą robił podczas wojny niemiecki sztab generalny.

Nie wdając się w ocenę prawdziwości podanych w artykule faktów, z których wiele niezawodnie odpowiada rzeczywistości, trzeba zaznaczyć, że autor widocznie nie jest orientuje w istotnych tendencjach polityki czechosłowackiej. Ukraińskim Benesz był od początku skierowany przeciwko polskim aspiracjom do Galicji Wschodniej, którą Czechy chętnie widziałyby jako pseudo-niepodległe państwo pod swoim protektorem, aby mógł potem z niej uczynić korytarz dla bezpośredniego sąsiedztwa z Rosją. Armia Kraussa i Petruszewicza były instrumentami nie antyrosyjskiej polityki Czech, lecz antypolskiej. Utrzymanie się przy władzy w Rosji bolszewików zapędy te ochłodziło, chociaż zasadniczo linii polityki czechosłowackiej nie zmieniło. Tak czy inaczej Ukraina jest o tyle Beneszowi potrzebna, o ile może zaszczować rozszerzenie się wpływów polskich na Wschód.

Z temi zastrzeżeniami co do celów polityki czechosłowackiej, które autor wytlomaczył sobie dość zabawnie i zupełnie dowolnie połączył z gen. Le Rondem i polityką francuską, fakty przez niego przytoczone, choć nie nowe, są ciekawym przyczynkiem do wartości dla Polski przyjaźni czechosłowackiej.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczny!

Wacław Sieroszewski.

W bieżącym roku przypada siedemdziesiąta rocznica urodzin Wacława Sieroszewskiego, a pięćdziesiąta — jego zesłania na Syberję, skąd po kilkunastu latach wrócił dojrzałym twórcą, artystą — pisarzem, któremu sądzono było zająć w piśmiennictwie polskim jedno z naczelnych miejsc. Kiedy się myśli o jego znaczeniu w naszej literaturze staje przed oczami postać drugiego wielkiego Polaka, pisarza angielskiego: Józefa Conrada Korzeniowskiego. Podobni są do siebie niezwykłością i bezcelowością kolei życia, podobni obryzaniem wspaniałym niepowszedniego rodzaju swą twórczością. W pismach Conrada Korzeniowskiego zawsze bohaterem jest człowiek w walce z żywiołem morza, w pismach Sieroszewskiego — człowiek walczący z żywiołem ziemi.

Obaj wyrastali w ojczyźnie, potrójnym więziennym murem odrodzonej od całego świata. Obaj wydoszli się z niej nad morza i za morza w latach młodzieńcych, obaj wreszcie w walce z żywiołami przyrody hartowali swe dusze i odkrywali w sobie twórcze postannictwo. Conrad znalazł się tam po ucieczce z domu, z dusznej, zabitej deskami prowincji do panującego na morzach kraju obcego, wolnego narodu. Sieroszewski trafił tam naturalnym w owych czasach szlakiem polskiego dostępu do morza — przez Syberję, a więc drogą, po której mogła bez przeszkód, a nawet z uszluszną pomocą rządu zabarżonego posuwać się ku morzu nasza polska ekspansja. Nie była tamta droga ani tak bliska, ani tak wygodna jak ta dzisiejsza, wiodąca przez Hel ku wybrzeżom Bałtyku, droga, którą rażno podróżują dziś młodzi nasi pisarze w poszukiwaniu egzotyki, — wszakże była

Walne zebranie Instytutu Badań Narodowościowych.

W niedzielę dnia 21-go b. m. odbyło się w Warszawie walne zebranie Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, w którym m. in. wzięli udział panowie: prezes Stanisław Thugutt, minister W. Staniewicz, prof. Marcell Handelsmann, Z. Nagórski, prof. Schorr, były wojewoda Stanisław Srokowski, prof. Smal-Stocki, p. Hołówo, Paprocki i Swiechowski oraz wiele innych osób. Obradem przewodniczył b. wojewoda Stanisław Srokowski. Sprawozdanie imieniem ustępującego zarządu złożył Stanisław Thugutt, zaznaczając, że instytut prowadzi wyłącznie prace badawczo-naukowe, natomiast wnioski co do rozstrzygnięć w sprawach mniejszościowych pozostawia całkowicie czynnikowi politycznemu. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. mecenas Nagórski. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, poczem uchwalono zarządowi absolutorjum. Sekretarz generalny Instytutu p. Paprocki przedłożył preliminarz budżetowy na rok 1929, który przyjęto. Następnie odbyły się wybory do nowych władz instytutu. Do nowego zarządu wybrano pp. Stanisława Thugutta (prezes), prof. M. Handelsmana i postę Loewenhertza (vice-prezesi), J. Osmołowskiego (skarbnik), postę K. Okulicza, L. Chomińskiego i Edwarda Maliszewskiego, jako członków, na zastępców zaś pp. T. Hołówo, A. Tarnowski i senatora Kamienieckiego. Do komisji rewizyjnej wybrano p. mecenas Nagórskiego, W. Łypacwicza i dyrektora Rzepeckiego. Na nowych członków rzeczywistych instytutu powołano pp. Stanisława Stempkowskiego, mecenas Kazimierza Petruszewicza, Stanisława Czosnowskiego, Seweryna Wysłoucha, Ludwika Abramowicza, Konstantego Srokowskiego. Na tem walne zebranie zakończyło swoje obrady.

Kupiectwo Polskie a aktywizacja bilansu handlowego.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Wilnie po wysłuchaniu referatu, o stanie bilansu handlowego w rozumieniu ogólnej ekonomiczno-gospodarczej sytuacji kraju, jednogłośnie uchwalił:

- 1) stworzyć przy Stowarzyszeniu sekcję popierania wytwórczości krajowej,
- 2) wydać odezwę do kupców wileńskich, ażeby zechcieli w swoich zakładach handlowych sprzedawać przede wszystkim wyroby krajowe, wyjaśniając klienteli konieczność popierania rodzimego przemysłu, tak ze względu na jakość towarów polskich, nie ustępujących w całym szeregu artykułów (obuwie, galanteria, wełniane i bawełniane wyroby, pończochy, nici i t. d.) jakością towarów zagranicznych, jak i ze względu na ujemne kształtowanie się bilansu handlowego.
- 3) zwołać walne zebranie członków Stow., poświęcone powyższej akcji oraz
- 4) w razie stworzenia w Wilnie jakiegokolwiek obywatelskiego Komitetu, mającego na celu popieranie wytwórczości krajowej, przystąpić do Komitetu i zachęcać wszystkich kupców polskich do przystąpienia do Komitetu.

Biorąc pod uwagę, że w Polsce jeszcze nie produkuje się cały szereg artykułów, to też akcja powyższa nie będzie miała na celu bezwzględny bojkotowania towarów zagranicznych.

KINO „HELIOS” Film, o którym mówić będzie Wilno! Film tysiąca sensacji. Najcudniejszy film świata. Super-Super szlagier „UFA” Wileńska 38.

„SZPIEDZY”

Reżyserja Fryderyka LANGA. W rol. główn. RUDOLF KLEIN-ROGGE, WILLI FRITSCH, demoniczna GERDA MAURUS i włoskiana LIEN DEYERS. Szczyt nowoczesnej techniki. Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Kobiety szpiedzy i ich zwodnicza praca! Polowanie na ludzi. Każdy powinien widzieć, gdyż szpiedzy kryją się między wami!! Honorowe bilety nieważne. Uprasza się o przybycie na początki seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Sprawa reparacji.

BERLIN. 22. X. (Pat.) Wzłązku z ostatnimi wiadomościami o rozpoczęciu rokowań reparacyjnych „Berliner Tageblatt” donosi, że berliński koła parlamentarne oczekują najpóźniej w ciągu 6 tygodni zupełnego wyjaśnienia w sprawie zwołania komisji rzeczoznawców.

Do tej pory zamianowani mają być członkowie komisji rzeczoznawców, m. in. i rzeczoznawcy amerykańscy. Rozpowszechniane w ostatnich czasach pogłoski o przypuszczalnej wysokości niemieckich zobowiązań reparacyjnych uważane są w tutejszych kołach parlamentarnych za balony próbne, mogące okazać się zawodnymi.

Komisja rzeczoznawców będzie miała za zadanie przedewszystkiem zbadać, jakie maksymalne kwoty będą mogli Niemcy spłacać corocznie i w jakim zakresie na podstawie tych spłat rocznych mogłyby być w przyszłości wykładane pożyczki. Dopiero na podstawie wyników tych prac przygotowawczych komisja będzie mogła zająć się sprawą ustalenia ostatecznych sum zobowiązań odszkodowawczych.

Konferencja w sprawie reformy konstytucji i administracji Rzeszy.

BERLIN. 22. X. (Pat.) Wczoraj po południu rozpoczęły się w Berlinie obrady wyłonionej przez konferencję krajów związkowych Rzeszy komisji dla reformy konstytucji i administracji Rzeszy tudzież krajów związkowych.

Obrady mają potrwać przez 3 dni, a prowadzone będą ściśle poufnie. Pracownicy komisji przewodniczą kanclerz Muller. W obradach plenarnych bierze również udział kilku ministrów Rzeszy, niemal wszyscy premierzy krajów związkowych oraz szereg rzeczoznawców i przedstawicieli administracji.

Na dzisiejszym posiedzeniu premier bawarski Held wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył, że Bawaria nie dopuści w żaden sposób do naruszenia samodzielności krajów związkowych. Rząd bawarski pesymistycznie zapatruje się na dotychczasowe projekty reformy wzajemnych stosunków między Rzeszą a krajami.

Jak dotąd wpłynęło na obrady 25 różnych projektów, m. in. memoriał rządu pruskiego, saskiego, i bawarskiego, memoriał ministra oszczędnościowego, urzędu statystycznego Rzeszy, Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Nota francuska w sprawie rozbrojenia i ograniczeń zbrojeń morskich.

PARYŻ. 22. X. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało notę w sprawie rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń morskich. Nota przypomina rozbieżność poglądów delegatów francuskich i angielskich w tonie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, poczem wspomina o odrzuceniu przez Anglię kompromisowej propozycji francuskiej oraz o naradach pomiędzy rzeczoznawcami w Genewie, Paryżu i Waszyngtonie rozpoczętych na podstawie francuskiej propozycji kompromisowej, które ujawniły możliwość porozumienia. Nota stwierdza jednakowoż, iż zorganizowanie konferencji 5 mocarstw morskich okazało się niemożliwe. Wówczas Chamberlain zakomunikował Briandowi w marcu 1928 roku w Genewie nowe propozycje angielskie i wyraził wobec niego ubolewanie z powodu braku porozumienia między Francją a Anglią. Chamberlain dodał następnie, iż wyznacza za ustępstwa Francji w sprawach morskich Anglija poczyniłaby prawdopodobnie pewne koncesje co do niektórych punktów problemu rozbrojenia.

Rzeczoznawcy francuscy zbadali wówczas tę propozycję, i przeprowadzili dalsze rokowania. Kilka narodów zaprobowało zasady przyjęte w rozmowach, które doprowadziły do porozumienia. W końcu nota wyjaśnia, dlaczego Francja zastanawiała się nad budową układu, która nadawałaby się do przyjęcia przez państwa morskie. Równocześnie z ogłoszeniem powyższej noty przez rząd francuski ukazała się w Londynie „biała księga”, w której podane są szczegóły porozumienia morskiego anglo francuskiego.

Po przerwanu polsko-niemieckich rokowań.

„Telegraphen Union” zaprzecza i atakuje prasę polską.

BERLIN, 22. X. (Tel. wł.) Agencja Telegraphen Union powołując się na informacje ze strony miarodajnej zaprzecza w kategorięjnej formie wiadomościom, podawanym przez niedzielną prasę warszawską, jakoby minister Hermes miał ustąpić w najbliższym czasie ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

Agencja podkreśla, że minister Hermes do tej pory nie wyraził oświadczenia takiego życzenia, że na ostatnim posiedzeniu gabinetu Rzeszy sprawa ta zupełnie nie była rozstraszana.

Telegraphen Union występuje z ostrym atakiem, skierowanym przeciwko prasie polskiej, zarzucając jej, że strona polska przez szerzenie tego rodzaju wiadomości zmierza do przesunięcia odpowiedzialności za niepowodzenia w rokowaniach

Niedzielny wiec P. P. S.

W ostatnią niedzielę odbył się zapowiadany przez Wil. O. K. R. wiec sprawozdawczy P.P.S., na którym mieli referować sprawy gospodarcze pos. Pławski i samorządowe wiceprezydent Czyż.

Wskutek głosnych, aktualnych wydarzeń w łonie partii charakter wiecu został zmieniony. Pos. Pławski dotknawszy zaledwie zagadnień gospodarczych z miejsca zajął agresywne stanowisko względem secesji O. K. R. warszawskiego i zaatakował w właściwy sposób centralnym partii sposob rząd.

W rezultacie przemówienia posła Pławskiego i paru jeszcze towarzyszy, zebrani uchwaliłi przygotowaną zgóry rezolucję, wyrażającą większość głosów wotum zaufania C. K. W. partii.

W wiecu tem nie wziął udziału p. vice-prez. Czyż, który w sprawach miejscskich bawi poza Wilnem.

Jak słychać rezolucja niedzielna wileńskiej organizacji P. P. S. nie wskazuje bynajmniej na jeduomyślność poglądów wszystkich miejscowych działaczy partyjnych — i na tem jeszcze nie koniec.

Trzeba wzmiankować, iż rezolucję wiecową poprzedziła analogiczna co do treści uchwała zebrania członków Wil. O. K. R., odbytego w sobotę dnia 20 b. m. Jest tajemnicą poliszynela, iż trzech najpoważniejszych członków Wil. O. K. R. wstrzymało się od głosowania.

Kronika telegraficzna.

— Obrady międzynarodowej konferencji normalizacyjnej, w której bierze udział około 50 przedstawicieli 15 krajów, rozpoczęły się wczoraj w Pradze.

— Zamach na Smitha. Dzienniki donoszą z Now-Yorku, iż na specjalny pociąg, wiozący kandydata na prezydenta Stanów Zjedn. Smitha, dokonano zamachu. Nieznani sprawcy dokonali szeregu strzałów, lecz Smith wyszedł jedenaś bez szwanku.

handlowych na kwestje natury personalnej.

W rzeczywistości oświadcza agencja, motywami niepowodzenia rokowań są sprawy polityczne, leżące zupełnie poza obszarem polsko-niemieckich stosunków gospodarczych. Te właściwie motywy miały zdaniem Telegraphen Union wpłynąć na zajęcie przez Polskę stanowiska nie sprzyjającego dalszym rokowaniom.

Atak prasy polskiej może tylko spowodować nowe trudności w rokowaniach, oświadcza nakoniec Telegraphen Union.

Prasa francuska o przerwaniu rokowań.

PARYŻ, 22.10. (Pat) Prasa wykazuje wielkie zainteresowanie wiadomością o przerwaniu rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.

Pisma zamieszczają wiadomości ze źródeł niemieckich, dodając do nich komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej, przedstawiający sprawę we właściwym świetle. „Le Temps” we wstępnym artykule, podkreśla, że Polska wykazała w wysokim stopniu tendencję pojednawczą, wobec czego pomyślne rozwiązanie sprawy zależało od dobrej woli Niemiec.

Dziennik wyraża zdziwienie, że w Niemczech biorą górę wpływy środowisk reakcyjnych wrogo usposobionych względem jakiegokolwiek porozumienia z Polską wtedy, gdy władza spoczywa w Berlinie w ręku rządu lewicowego.

drogą hartującą i ducha i ciało w sposób nielitościwy.

„Dwanaście lat w kraju Jakutów”, spędzonych przez Sieroszewskiego w zaraniu życia dało mu nietylko niewyczerpany zasób treści dla późniejszego tworzywa artystycznego, ale i urobilo psychikę w kształt mocny, wyposażyło ją urodą wewnętrzną, z której następnie wypromieni się piękno jego twórczości, hart jego talentu. Te lata, przeżyte „na kresach lasów”, w tajgach i tundrach, wśród ludzi obcych mu rasą, stopniem kultury i obyczajami, wobec nieoklepanych potęg i dzikiego majestatu przyrody, lata ciszy i samotności nauczyły Sieroszewskiego patrzeć na ludzi i świat spojrzeniem medrca i jasnowidza, który wpatrzony w piekielne, isticie dantejskie „dno nędzy” ludzkiej dostrzega tam niewygasłe światła ducha wszechludzkiego. Odtąd człowieczeństwo staje się przedmiotem i treścią jego pracy, człowieczeństwo zawsze obecne jest w wielostronnych i wielorakich jego zainteresowaniach artystycznych.

Byłoby krzywdą dla tego pisarza, byłoby pomniejszeniem jego dzieł, gdybyśmy zamknęli jego twórczość w ramach określenia „pisarz egzotyyczny”. Egzotyizm Sieroszewskiego, opisy życia ludów azjatyckich: Chłńczyków, Japończyków i tych różnorodnych, niezliczonych plemion żółtych, skośnookich, z którymi spotykał się i porozumiewał w swoich przygodowych i dobrociowych wędrówkach — ten egzotyizm jest tylko formą, jest tylko materialem dla formy utworów Sierki.

Powiedzieliśmy wyżej, iż bohaterem pism autora „Ol-Sani-Kisau” jest człowiek w walce z żywiołem ziemi. Te walce uzmawia nam Sieroszewski w najbardziej tragicznej postaci, ukazuje nam bowiem zmaganie się pierwotnego, pozbawionego jeszcze udoskonalonych narzędzi cywilizacji,

człowieka z pierwotną, nieujawnioną naturą. Ale w tym dzikusie dostrzegamy bliźnią duszę, w tej duszy — znane nam, bliskie uczucia: miłość, gniewu, przyjaźni, głodu, poświęcenia. A ta straszliwa przyroda, tak bezwzględna dla istnienia ludzkiego zachowania rozumieć, czuć i podziwiać. I zamykając którąkolwiek z egzotyycznych ksiązek Sieroszewskiego, zachowujemy w pamięci przeświadczenie o wielkości i wadze spraw ludzkich, które wszędzie są te same, zawsze jednakowe, a wciąż nowe i podniecające umysł o nieprzypiętej wrażliwości. Jaskrawe, niesamowite barwy i dziwaczne kontury tamtych postaci, tamtego dalekiego środowiska rychło bledną i zacierają się, a to właśnie przeświadczenie, które ongiś wyraził rzymski poeta: „*nil humanum a me alienum puto*” — staje się trwałym nabytkiem z lektury Sieroszewskiego.

Bo oto „gdy przebywającym w kraju pisarżom — stwierdza Bronisław Chlebowski — bezdziesiętne, bezładne życie pod strasznym uciskiem wywarzało w duszach straszliwy pesymizm, to zestaliśmy na Syberję i w tak strasznych warunkach przebywającym wiązłom niejednokrotnie cierpienie pobudzało energię moralną, kształciło i uszlachetniało ducha i wywarzało podniosły optymizm, wiarę w tryumf dobra i sprawiedliwości”. Tak się stało właśnie z Sieroszewskim i z drugim, niedocenianym dziś pisarżem — sybirakiem, Adamem Szymańskim.

W wyniku tych niezwykłych doświadczeń losu, które nie zdołały złamać silnej natury pisarża, w twórczości jego cierpiąca i walcząca z narzucającą jej przemocną obcą, kulturą i władzą, dusza polska wzięła na siebie odzwierciedlenie bolesnego eposu ginących i gnębionych plemion, stwierdzenie i umocnienie prawdą i artystem obrazów tych wiecznych, świętych dla czło-

wieka, wymagań moralnych, na których się opiera, nie opuszczając duszy ludzkiej, a polskiej w szczególności ufałość w ziszczenie jej najwyższych pragnień i cechująca główne postacie zbiorów Sieroszewskiego „energia woli” (Chlebowski).

Płynie ona z niewyczerpanych zasobów siły woli samego pisarża. Nieoślabilny kilkunastuletnim pobylem na wygnaniu, po odbyciu szeregu dalekich podróży na pierwszą wieść o wybuchu wojny europejskiej i wierzą swym przekonaniom niepodległościowym i demokratycznym wstępuje w 1914 roku, a więc mając już 56 lat do 1 Brygady Legionów Piłsudskiego i odbywa całą ich ciężką kampanię w pułku ułanów Beliny. W wodzu legionów w komendancji Piłsudskim widzi właśnie doskonałe wcielenie owej energii woli, którą opiewał w swoich pismach dawniejszych i pisze o wodzu pierwsze obszerne studium, małą monografię, wydaną w 1915 r. p. t. „Józef Piłsudski”.

Broszura ta napisana z całym talentem wielkiego pisarża, nacechowana głębokim zrozumieniem życia i czynów twórcy Legionów i przepełniona wielkim umiłowaniem tej potężnej postaci — poraż pierwszy ukazywała dezerjowanym społeczeństwu właściwe, dziejowe znaczenie dla narodu prac przyszłego Marszałka, którego Sieroszewski poświęcał nietylko autorzytet swego literackiego nazwiska, ale i losy osobistego życia. To też książka ta poważnie zaważyła na szalach opinii publicznej, przyczyniając się nietylko do usunięcia szeregu nieporozumień, ale jednocześnie zdobywając ideologicznie komendanta Piłsudskiego nowych, gorących, choć biernych z musu zwolenników.

Pamiętam, że tuż po rewolucji w 1917 roku dolaria ta broszura jakimiś drogami do Petersburga. Dla nas, młodych była ona

nietylko rewelacją, ale jakgdyby drogowskazem w chaosie nastrojów i orientacji polskich w Rosji. Jest to jedna z wielu zasług już nie artystycznych tylko, ale społecznych Wacława Sieroszewskiego, który nie ograniczał się nigdy do twórczości w zakresie gabinetu, lecz szedł z życiem polskim wszystkim, cieniowiem w owych czasach drogami.

Wróćmy jednak do jego dzieł artystycznych.

Poczet ich rozpoczyna wydane najpierw w języku rosyjskim, później po polsku obszerne studium etnograficzne i przyrodnicze p. t. „Dwanaście lat w kraju Jakutów”. Następnie wskazuje się szereg powieści i nawet w tomach, objętych tytułami: „Na kresach lasów”, „W matni”, „Ris-tau”, „Brzask”, „Lstorośle”, „Powieści chińskie”, „Ol-Sani-Kisau”, „Dno nędzy”, „Zamorski djabeł”, „Z fall na fale”, „Baniowski” i szereg innych, do których przybywa drukowana obecnie w jednym z warszawskich tygodników a świadcząca o niepożytych talentach 70-letniego pisarża powieść o mistrzu Twardowskim.

Sieroszewski bowiem nie ogranicza swych zainteresowań wyłącznie do tematów egzotyycznych, ale czerpie również materiały do swych utworów z życia polskiego — współczesnego i dawniejszego. Świadczy o tem grana na wielu scenach sztuka jego p. t. „Bolszewicy” oraz kilka powieści, osnutych na tle bytu społeczeństwa polskiego w czasach przedwojennych. Niektóre zaś egzotyyczne utwory są jeno alegoryczną jakgdyby przenośnią niezbędną w latach zabarżonych, użyta przez pisarża w celu uspienia czujność cenzury rosyjskiej, są przejrystą i zrozumiałą dla oka polskiego przykrywką, pod którą wielki pisarz porusza aktualne sprawy z życia narodu.

KRONIKA.

Wtorek 23 października

Dziś Seweryna.
Jutro: Rafała Arch.
Wschód słońca—g. 5 m. 50
Zachód „ g. 16 m. 20

METEOROLOGICZNA

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 22 X. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 763. Temperatura średnia + 10° C. Wiatr południowy, pochmurno. Maksimum na dobę + 12° C. Minimum + 7° C. Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 22 b. m. wojewoda Raczkiewicz odbył konferencję z naczelnicą Wydziału Urzędu Wojewódzkiego, która dotyczyła ostatniej inspekcji ministra Spr. Wewnętrznych gen. Sławoj-Skłodkowskiego. Po ztem p. wojewoda odbył konferencję z wojewodą nowogródzkim Beakowiczem, gen. Burhard-Bukackim, radcą Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Kozarskim, oraz prof. Blonde'a ze szkoły Nauk Politycznych w Paryżu.

Z KARTY ŻALOBNEJ.

Eksportacja zwłok s. p. prof. Józefa Łukaszczyka. Wczoraj przelagano głównymi ulicami miasta kondukt żałobny ze zwłokami prof. Józefa Łukaszczyka, eksportowanymi do kościoła św. Jana.

Wskazanie wzięli liczny udział przedstawiciele władz, uniwersytetu, organizacji młodzieży akademickiej, Marszałka Piłsudskiego reprezentował gen. Dąb-Biernacki.

Jak się dowiadujemy wdowa po zmarłym profesorze otrzymała między innymi depesze kondolencyjne od Marszałka Piłsudskiego.

Dziś o godz. 10 rano po odprawieniu modłów żałobnych—śmiertelne szczytki zasłużonego bojownika o wolność odprawione zostaną na Rose.

S. p. dr. Ludwik Czarkowski. Wczoraj, d. 22 b. m. zmarł długoletni wiceprezes i niestrudzony bibliotekarz Wil. Tow. Nauk. s. p. dr. Ludwik Czarkowski.

W celu uczczenia pamięci s. p. dr. Ludwika Czarkowskiego od r. 1919-go do 1925-go starszego bibliotekarza Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej koleżanki i koledzy zmarłego zebrał 105 zł., przekazując je do dyspozycji czcigodnej wdowy, p. Melanii Czarkowskiej na cel, jaki uzna za najodpowiedniejszy.

S. p. Karol Wikszemski. Dn. 19 b. m. wczorajem przelagano do wieczności s. p. K. Wikszemski jeden z uyteczniejszych działaczy społecznych na ziemiach naszych, agronom i poeta. Zgon jego był spokojny bez cierpienia, a dźwiżyć już na swych barkach brzemień 76 lat życia. Poostał po sobie pamięć bardzo miłą, powszechnie kochanego człowieka w szerokiej kręgu wileńskiego towarzystwa, a gorącego, pełnego plemiennych uczuć patrioty. Uczucia swe wywalał w formie nader zgrabnych wierszy drukowanych w kilku pismach, przeważnie wileńskich, a wzorowanych poniekąd na tradycjach politycznych Mickiewicza i Syrokomli. Szczególnie uwielbiał pamięć „Litnika wioskowego” i w roku zesłałym wydrukował w osobnej broszurze z portretem L. Kondratowicza podmioty wiersz, nie pozabawiony piękności i siły w niektórych zwrotkach. Był o fiarynym, czego dowodził przez hojne popieranie spraw finansowych w Komitecie Budowy Pomnika Ad. Mickiewicza w Wilnie, którego był najgorliwszym członkiem. S. p. K. Wikszemski urodził się w Wilnie, gdzie otrzymał wykształcenie gimnazjalne, wyższe zaś studia odbył w szkole agronomicznej w Zabikowie w Poznanskiem. W gimnazjum kolegował z s. p. Władysławem Kondratowiczem, synem poety w r. 1862. Znajdował się przy życiu gąsienicą autora „Dobroga” (przy dzisiejszej ul. Królewskiej), którego leczył właśnie ojciec s. p. Karola, znakomity lekarz praktyk wileński, dr. Stanisław Wikszemski, wychowawca Uniwersytetu Wileńskiego. Większą część swego życia spędził K. Wikszemski na gospodarce w wielkich dobrach ziemskich w Inflantach polskich, głównie jako rzadca dóbr owiatelskich, a następnie jako wiceprezes wileńskiego zarządu w powiecie Dryświeńskim. Niestety, majątek jego znajdował się na samej granicy bolszewickiej, a nader ciężkie warunki agrarne na Łotwie znieśliwili s. p. K. Wikszemskiego wyżyć się swych umiłowanych Koskoców. Ostatnie lata jego życia upływały spokojnie w wolnej ojczyźnie w ukończonym Wilnie, gdzie piękna po sobie pozostawia pamięć. W roku zesłałym obchodził uroczystości złotej rocznicy. Przechodząc z plectymem tradycje narodowe również z krwawej epoki powstania styczniowego sporządzał nasz patriotą nader ciekawy pamiętnik. Był s. p. Wikszemski świadkiem kilku egzekucji na placu Łukiskim i przeżywał okropne czasy najsilniejszej bolszewickiego na wsł. Cześć jego świetlanej pamięci. Niech mu ziemia ojczyzna będzie lekka, a spocznie on obok prochów rodziców swych na cmentarzu p. Bernardyńskim.

ROZBUDOWA

Posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Jutro zbiera się Komitet Rozbudowy Wilna, który zajmie się podziałem pozostałych funduszy przeznaczonych na drobny remont zagrożonych posesyj.

Prace komisji prawnej i likwidacyjnej. Na piątkowym posiedzeniu miejskiej komisji prawnej będzie rozpatrywana sprawa statutu Banku Komunalnego. W tym samym dniu zbiera się komisja likwidacyjna w celu omówienia sprawy spłacania zaciągniętej w r. 1912 pożyczki angielskiej.

LITERACKA.

50-ta Środa Literacka odbędzie się jak zwykle dnia 24 b. m. w murach p. Bernardyńskich ul. św. Anny 4. Atrakcją srody będzie referat rektora Pigonia na temat pierwszego projektu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie z roku 1858. Ponadto srodę wypełnią recytacje nowych utworów poetów wileńskich. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

WOJSKOWA.

Kto staje do zebrań kontrolnych. Dziś jako w ostatnim dniu zebrań kontrolnych dla rezerwistów i pospolitaków, urodzonych w roku 1903 stają do przeglądu ci nazwiiska których rozpoczynają się na W. Z.

Jutro stają na zebrania kontrolne rezerwistów i pospolitacy urodzeni w roku 1900 nazwiiska których rozpoczynają się na A. B. C.

SANITARNA.

Remont 82 posesyj. Komisyje sanitarne, lustrujące ostatnio miasto poleciły właścicielom

82 posesyj przystąpić do natychmiastowego remontu tych posesyj, stan których nieodpowiada obowiązującym przepisom.

SPRAWY ROBOTNICZE

Strajk krawców skończył się. Wczoraj przystąpili do pracy strajkujący od tygodnia krawcy—tandeciarze szyjący ubrania damskie. Uzyskali oni 15 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt profesora Blondela w Uniwersytecie. We wtorek 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Kolumnowej Uniwersytetu p. Georges Blondel, profesor Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu, wygłosi odczyt o zagadnieniach politycznych Europy współczesnej.

Doroczne Walne Zebrania Stowarzyszenia Lekarzy Polaków odbędzie się w poniedziałek dnia 5 listopada w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24) o g. 7 i pół wieczorem. W razie niedojścia do skutku z powodu niedostatecznej ilości obecnych następnie zebranie w tymże dniu o g. 8 wieczór będzie ważne przy każdej ilości członków.

Odczyt p. komandora Cwaliny. Dnia 21 b. m. o godz. 13 m. 15 w lokalu Z. O. W. Uniwersytecka 6 odbył się odczyt wygłoszony przez komandora poruczn. Cwalinę na temat „Jak powstała marynarka Polska”.

Ze względu na zainteresowanie się obecnych ten sam odczyt będzie powtórzony w dniu 28 b. m. o godz. 13 w lokalu Klubu Emer.-Wojsk. Mickiewicza 11.

Z Komitetu Obchodu 10-lecia wstąpienia Państwa Polskiego. W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu Związku Organizacji B. Wojskow. (Uniwersytecka 6-8) posiedzenie Sekcji pochodzącej z Komitetu Wykonawczego z udziałem przedstawicieli licznych organizacji społecznych, zawodowych, kulturalno-oświatowych i t. p. pod przewodnictwem post. Wł. Kamińskiego.

Przedyskutowaniu projektu programu, zreferowanego przez p. Mieszkońskiego, przyjęto zasadniczy plan pochodzący w dn. 10 i 11 listopada dla przedstawienia plenarnemu posiedzeniu Komitetu Wykonawczego oraz uchwalono zwrócić się z apelem do wszystkich organizacji o propagowanie w swoich środowiskach konieczności najlichnego udziału przedstawicieli społeczeństwa w projektowanych pochodach.

Organizacje proszone są o nawiązanie bliższego kontaktu z Sekcją obchodową, która urzęduje codziennie od godz. 18 do g. 19 w lokalu Z. O. W. w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej 6-8.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Pożyteczna działalność Stowarzyszenia Emerytów Wojskowych. W jednym z pism miejscowych ukazała się przed kilkoma dniami notatka, informująca o zamknięciu lokalni t. zw. „gry świetlna-kolorowej”. Informacja ta w jednej części odpowiadała prawdzie, gdyż istotnie władze policyjne ujawniły uprawianie gier hazardowych w kartach, zamknęły dwa takie lokale w mieście.

W drugiej części notatki wspomniano ni stąd ni z owąd, iż podobny los ma spotkać niebawem Klub Emerytów, gdzie rzekomo również uprawiany jest hazard, gwoli nabijania kieszeni poszczególnym grupkom osób. Otóż tutaj redakcja owego pisma grubo przesadziła, gdyż Klub Emerytów Wojskowych w żadnym razie porównywalny nie można, z innymi tego rodzaju imprezami. Klub uzyskał koncesję na „grę świetlna-kolorową” i tylko na tej zasadzie, że ewentualnie dojdzie z tej gry utrzymanie w granicach towarzyskiej rozrywki, zgóry przeznaczony został na cele społeczne, w pierwszym zaś rzędzie na akcję wywołania fizycznego, prowadzoną przez Z. O. W., którego Stowarzyszenie Emerytów jest członkiem.

Klub Stowarzyszenia, jak łatwo stwierdzić można najskrupulatniej przestrzegając warunków koncesji i zyskał ogólnie zaufanie. Dotychczas bowiem Zarząd Klubu przekazał z pozycji swych skromnych dochodów kwotę około 3 tysięcy złotych na cele Z. O. W. i około 300 zł. na inne cele społeczne. Reszta dochodów załatwiała starostwa na pokrycie niezbędnych wydatków, związanych z kosztami utrzymania lokalu, pracowników klubu, utrzymanie czytelnicy i t. p.

Tutaj godzi się wspomnieć, iż na czele Stowarzyszenia Emerytów stoi gen. brygady w stanie spoczynku p. Osikowski — jako prezes, oraz p. komandor Cwalina — jako kierownik klubu, obydwaj znani ze swej zaszczytnej pracy obywatelskiej na terenie Wilna.

Wzwanie komendanta Wil. Chorągwi Harc. Do harcerzy — studentów U. S. B. w myśl rozkazu Głównej Kwatery Męskiej Z. H. P. wysłany wszystkich harcerzy — studentów U. S. B. do zerejestrowania się w Komendzie Chorągwi M. Z. H. P. Po przeprowadzeniu rejestracji odbędzie się zebranie organizacyjne w sprawie utworzenia drużyny (koła) Starszych Harcerzy. Rejestracja należy dokonać do dnia 30 października r. b. Komenda Chorągwi urzęduje codziennie od g. 17—19 w lokalu przy ul. W. Pohulance 32 m. 2.

Komendant Chorągwi Wil. M. J. Czarny Grzesiak, harcmistrz. Siemolice Czarnej Trzynastki. 18-go października b. r. obchodzili Czarna Trzynastka Wil. Druż. Harcerska siedmiolate swoje istnienia. Na program uroczystej zbiórki drużyny w „Marnym Widoku” zostały się: apel, gawęda drużynowego „Nasze siedmiolate”, odpowiadanie kilku pionosek harcerskich, odczytanie nowego regulaminu drużyny, złożenie przyrzeczenia harcerskiego przez osmiu nowych członków drużyny, wreczenie krzyżów harcerskich, przemówienie drużynowego i śpiew.

Czarna Trzynastka to dość liczna drużyna harcerska składająca się z trzech gromad: „wilków” — 12 członków, „harcówników” — 42 członków i „wólców” — 17 członków. W lecie b. r. urządziła drużyna obóz stały w mies. lipcu na granicy litewskiej koło Ignalina i obóz wędrowny nad Bałtyk w mies. s'ernin.

Koło Przyjaciół drużyny z p. inż. H. Janiszem jako przewodniczącym na czele pracuje i pomaga drużynie b. dobrze.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

Dziś premiera dramatu D. Merezkowskiego p. t. „Car Paweł I”. Postać tytułową kreuje znakomity Junosza-Stepowski — jeden z najlepszych w Polsce interpretatorów tej arcydzieła postaci.

Prócz znakomitego artysty w przedstawieniu bierze udział cały Zespół Reduty.

Obsada „Caru Pawła I” przedstawia się następująco: Car Paweł I — Kazimierz Junosza-Stepowski; Aleksander — Lubicz-Lisowski; Konstanty — Butkiewicz; Pohlen — Chmielewski; Anna Gagarina — J. Kossocka; Elżbieta — I. Mielęcka; Maria Teodorówna — M. Wieland; Liwien — I. Kunicka; Szczerbatowa — R. Dzwulowska; Woknowa — A. Dzwulowska; Depreradowska — K. Knobel; Tutolm — Jaszewski; Białkowski; Tolyzin — V. V. Jaszewski; Zukołowa; Mamajew — Pili; Feldebel — Mikolajewski; Gołowkin — Klejer; Wołujew — Wybrański; Naryszkin — Białkowski; Kurjer — Baszylow-Block; Gruber — Gasiński; Oficer — Modrzewski; Rodgersohn — Larewicz; Marin — Wesotowski; Zubow Platon — Scibor; Zubow Walery — Moardzewski; Zubow

Dziwne zjawisko niebieskie.

STOŁPCE. (Tel. wł.). Onegdaj w Stołpcach można było zauważyć bardzo dziwne zjawisko niebieskie. O godz. 9 wieczorem na północno-wschodzie ukazał się meteor w kształcie miecza. Meteor nie spadł, jak to zwykle bywa, ku dołowi, lecz łukiem przesunął się ku gwiazdzie Polarnej. Będąc już w pobliżu gwiazdy Polarnej, zmienił swój kształt na spiralną wijącą się mgławicę, po czem przed samą gwiazdą Polarną skierował swój bieg w stronę Wielkiej Niedźwiedzicy i rozplynął się w przestworzach. Zjawisko to trwało w przeciągu dwu godzin.

Przywłaszczenie pieniędzy gminnych.

NOWOGRÓDEK. (Tel. wł.). Prokurator sądu okręgowego złożył wniosek o sądziściu postępowania uprzedzonego z art. 578 cz. 1 i 3 przeciwko mieszkańcowi wsi Czerniewice pow. nowogródzkiego Stefanowi Morozowi, który przywłaszczył sobie większą sumę pieniędzy gminnych.

Bójka i postrzał policjanta.

SŁONIM. (Tel. wł.). O godz. 4 nad ranem wybuchła na ulicy 3-go Maja bójka pomiędzy trzema podchmielonymi wojskowymi.

W międzyczasy powracal ze służby posterunkowy Trudnik Stanisław, który widząc awanturujących się żołnierzy, chciał interwenjować. Wówczas awanturnicy zaatakowali Trudnika. Jeden z nich dobył rewolwer i postrzałem w szyję ciężko ranił posterunkowego, rannego odwieziono do szpitala. Śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

Mikołaj — Wołojko; Tatarinow — Brem; Argamakov — Wasilewski; Kuźmicz — Pagowski; Fiedla — Kosmyra.

Oprawa sceny pomyślu art. malra H. Zwolińskiego — muzykę zebrał i ułożył Eugeniusz Dzwulowski.

Nowe, stylowe ubiory — oparte ściśle na wzorach historycznych, wykonano w pracowniach Reduty.

Reszta bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie” — i od godz. 17 w kasie teatru.

Początek punktualnie o godz. 20-ej. Jutro „Car Paweł I”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

Występy Marji Górczyńskiej. Dziś po raz drugi ukaze się przezabawna krotowahna W. Rspackiego „Panna z dobrego domu”, która dzięki swemu swojskiemu humorowi, aktualnej, a jednocześnie rozśmieszającej do łez treści, a przedewszystkiem świetnej grze Marji Górczyńskiej, grana była w Warszawie przeszło sto razy. Sądząc z wczorajszego przyjęcia, „Panna z dobrego domu” ma i u nas zapewnione długotrwałe powodzenie.

„W rajskim ogrodzie”, komedia w 4-ach aktach R. Bernauera i R. Oesterrreichera, obecnie przygotowuje zespół Teatru Polskiego dla ostatniego występu Marji Górczyńskiej, której urlop niebawem się kończy. Premiera „W rajskim ogrodzie” w piątek.

Radio.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 23 października 1928 r.

11.58—12.10: Transmisja z Warszawy; sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwila litewska. 16.30—16.45: Chwila strzelecka. 16.45—17.20: Audycja literacka z cyklu „Współcześni poeci polscy” Piosenki żołnierskie Kornela Makuszyńskiego” w wyk. Haliny-Hohendlingerówny. Słowo wstępne wygł. Józef Wierzyński. 17.20—17.35: Pogadanka w związku z premierą „Caru Pawła” Merezkowskiego w Reducie wygł. Tadeusz Turkowski. 17.35—18.00: Transmisja odczytu z Poznania. 18.00—18.55: Transmisja z Warszawy; Muzyka operowa. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego, Franciszek Freszel (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W programie Verdi i Wagner. 18.55—19.20: Odczytanie programu na środe, komunikaty, rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Wexler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeernalne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice”. 19.20: Transmisja z Opery Poznańskiej „Lacme” Delibes'a. Poczem nastąpi transmisja z Warszawy Komunikatów: P. A. T. policyjny, sportowy i inne.

Na wileńskim druku.

Krwawe zajście na Nowym Świecie.

B. policjant strzela do swego sąsiada. Wczoraj w godzinach południowych w domu Nr 4 przy ul. Nowo-Jerozolimskiej miało miejsce tragiczne w skutkach zajście. Jeden z lokatorów tego domu b. policjant P. P. Jurgielewicz w trakcie sprzeczki z zamieszkałym w tym samym domu Janem Białym dobił nagle rewolwerem i skierowawszy go do Białego strzelił trafiając go w obok. Ranny z ciężkim usunął się na piasek podwórka, brocząc obficie krwią. Sprawca strzału uciekł, że Białego już dogorywał wybiegł na ulicę i skierował się w stronę miasta. Do rannego opatrunku natychmiast lekarza, który po natężeniu opatrunku odwiózł go w staniku bardzo ciężkim do szpitala. W parę godzin po wypadku zgłosił się do policji młody człowiek jak następnie okazało się Jurgielewicz, który wręczając rewolwer zeznał, że on to strzelał do Białego ponieważ ten dopuścił się obrzydliwego zony, a nawet chciał ją uderzyć. Jurgielewicz aresztowano.

Straszne samobójstwo zawiędzonej kobiety.

Onegdaj rano liczni pasażerowie pociągu, idącego z Mołodeczna do Wilna zauważyli, że tuż za Gudogajami do toru kolejowego zbliżyła się jakaś kobieta, która rzuciła się pod pociąg. Na alarm pociąg zatrzymano i z pod koła wydobyto okropnie poranioną młodą kobietę. Okazało się iż była to mieszkanka Wilna Weronika Halek (Dobroczyzna 2). Dając słabe oznaki życia denatke tym samym pociągiem przywieziono do Wilna. Ranna jednakże nie odzyskała przytomności w drodze zmarła.

Z listu znalezionej przy denatce wynika, iż powodem samobójstwa był zawód miłosny. H. była uwiedzioną prz. z pewnego osobnika, który z całym cynizmem „doradził” jej samobójstwo.

Okropny wypadek. Wczoraj w godzinach popołudniowych 5 letni Dawid Włodziec (Dolna 43) bawąc się w pobliżu dołu kloacznego zbliżył do tegoż i straciwszy równowagę wpadł. Rozdzierający krzyk dziecka usłyszał domownicy, którzy po dłuższym czasie wydostali go z dołu nawięzł zatrutej gazami. Ze względu na ciężki stan dziecka ulokowano je w szpitalu dziecięcym.

Z samochodu strażą ogniową „uolniono” 50 litrów benzyny. Nocy wczorajszej w rezerwuaru samochodu straży ogniowej, stojącego jak zwykle na podwórku w niewytumaczony sposób „uolniono” się 50 litrów benzyny.

Harce samochodowe. Na rogu ulic Zamkowej i św. Jankiej samochod wojskowy Nr. 6167 przejechał 6 letnią Janinę Zabłowska, która uległa ogólnemu potłuczeniu.

Z sądów.

Sprawa kradzieży sztyldów Legii Inwalidzkiej.

Dnia 20 b. m. w Sądzie Pokoju w Wilnie, sędzia Lachowicki-Czechowicz rozpatrywał sprawę karną przeciwko Ludwikowi Kosteckiemu, pre-

zesowi Okr. Koła Związku Inwal. woj. w Wilnie i Michałowi Borysewiczowi, sekretarzowi tegoż Koła o wyrwanie i kradzieży sztyldów z napisem „Legia Inwalidów Wojsk Polskich Oddział Wileński” i placówki handlowej tejże „Spółdzielnia Sprzedawców gazet w Wilnie” przymocowanych u wejścia do bramy domu Nr 10, przy ul. Wileńskiej Interesów poszkodowanej Legii bronił adwokat Kulikowski, oskarżeni—osobiście. Jako świadków tej kradzieży przesłuchano: 1) dozorcę T-wa ubezp. „Klucze”, który stwierdził, że dnia 20 stycznia b. r. po godz. 12 w nocy, obu sztyldów na ich miejscu nie było, — 2) inw. Jana Nawrockiego i inw. Władysława Szewlińskiego, którzy zgodnie stwierdzili, że oba sztyldy Legii zostały w ich obecności zerwane dnia 20 stycznia b. r. około godz. 12 w nocy przez obu oskarżonych. Skradzione sztyldy schowali oni do teckki i następnie zaniesli do związku inw. Świadek Nawrocki dodał nadto, że oskarżony Kostecki proponował mu dawniej już kradzież tych sztyldów i przyniesienie ich za zapłatą do związku inwalidów, zaś świadek Szewliński, że po otrzymaniu wezwania na sprawę oskarżony Borysewicz groził mu w razie nieprzychylności dla nich zeznania rozmaitemi represjami dodając, że związek inwal. ma dużo pieniędzy to sobie poradzi w tej sprawie. 3) inw. Jana Kamińskiego, sekretarza Legii, który potwierdził zeznania poprzednich świadków, jemu bowiem pierwszym o tej kradzieży Nawrocki i Szewliński doniesli.

Zeznania świadków składane były pod przysięgą.

Sprawa ta wyswietlona w całej swej rozciągłości doczekała się wyroku mocą którego obu oskarżonych uniewinniono, Legię skazano na zł. 30 kosztów sądowych i powództwo cywilne za sztyldy oddalono.

O ile sprawozdanie powyższe ściśle odtwarza treść i przebieg sprawy, w co nie mamy żadnego powodu wątpić, wydaje się nam ona trudną do zrozumienia. Powrócimy ewentualnie do niej po bliższem zapoznaniu się z jej okolicznościami, a zwłaszcza motywami wyroku p. sędzięgo Zachowickiego—Czechowicza, które niechybnie muszą być bardzo interesujące. (Red.)

Wśród pism.

Na treść 42 N-ru „Tygodnika Ilustrowanego” składają się następujące artykuły: J. Miernowski „Literatura i Wiedza” — piękny wiersz Józefa Ruffera p. t. „Aleja róż”, Egipto de Andreia „Poeta-żołnierz”, Husarskiego sprawozdanie z wystawy w Tow. Zachęty, Piotra Chojnowskiego Kronika tygodniowa na temat rozwoju portu w Gdyni, artykuł p. t. „Na śląskim szlaku” D. L., S. Małachowski—Łempickiego „Gaj w Gudcinie”, Stromengera — Przegląd muzyczny, wreszcie dalszy cykl powieści Siaroszewskiego „Pan Twardowski” — oraz bardzo bogaty dział aktualności w ilustracjach.

SPORT.

LEKKA ATLETYKA.

Zawody na odznakę sportową P. Z. L. A.

W ub. niedziele odbyło się na boisku sp. 6 p. p. Leg. dookolenie zawodów na odznakę sportową P. Z. L. A.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach uzyskali:

W kategorii chłopców: w biegu 300 mtr. Alchimowicz (Z. Aug.) 43,20 w biegu 1500 mtr. Rostowski (Sz. Techn.) 4:54,1 w skoku w wyż. Zapolski (Mick.) i Nowicki (Z. Aug.) 150 cm., w pchnięciu kulą 5 kg. oburącz: Bielikiewicz (Lelew.) 18 m. 85 (10 m. 17-8 m. 68), w rzucie dyskiem 1 kg. oburącz Czynkowskij (Z. Aug.) 60 mtr. 59 (35 mtr. 03-25 mtr. 56).

W kategorii mężczyzn: w biegu 5000 mtr. Synkiewicz (6 p. p. Leg.) 19:17,3, w skoku w wyż. Estko (Sita) 155 cm., w rzucie oszczepem oburącz Romanowski (Lelew.) 52 mtr. 95 (30 mtr. 87-22 mtr. 08), w rzucie dyskiem oburącz Brozowski (Ognisko) 45 mtr. 44 (27 mtr. 94-17 mtr. 50), w pchnięciu kulą oburącz Walentynowicz (Z. Aug.) 17 mtr. 71 (9 mtr. 54-8 mtr. 15).

Ogółem zdobyto odznakę sportową P. Z. L. A. w grupie chłopców—81 zawodników, w grupie mężczyzn—20 zaw. w grupie kobiet—6 zawodniczek.

PIŁKA NOŻNA.

Zawody o puchar Wil. Z. O. P. N.

W pierwszym dniu zawodów o puchar Wil. Z. O. P. N. Ognisko rozgromiło formalnie A.Z.S. wygrywając 6:2. Do tak wysokiej porażki „Akademików” przyczynił się bezspornie osłabiony skład A.Z.S-u (Akademicy grały czas w dziesiątkę).

Sędzia p. Katz stojąc rzekomo na gruncie przepisów nie pozwolił jedenastemu graczowi A. Z. S. (który przybył po zaczęciu gry) wziąć udziału w grze uzależniając swą zgodę od „placaczki” Ogniska.

Ponieważ „Kolejowcy” skwapliwie wykroczyli z sytuacji (nie bardzo im to można pochwalić) porażka „Akademików” stała się nieuchronną.

Mecz rozpoczął się prawie z godzinem opóźnieniem.

Polonia (Przemysł) bije 1 p. p. Leg. 3:0 (2:0).

Polonia przemyska rozegrała swój ostatni mecz o wejście do ligi państwowej piłki nożnej w grupie wschodniej (przed finałami) z drużyną 1 p. p. Leg. i wygrała po ciężkich zmaganiach się w stosunku 3:0.

Głównie nie pokazali takiej gry, jakiej się po nich ogólnie spodziewano. Poza kilkoma jednostkami całość przedstawiała się przeciętnie.

Sędząc z gry mistrza Okr. Iwowskiego (kl. a) nazwa polskiej Barcelony jaką obdarzono Polonię obecnie mało jest usprawiedliwioną.

Bacność Wilnianie!

Dziś „SZPIEDZY”

3506 w kinie „HELIOS”

1 p. p. Leg. nie wykorzystał szeregu sytuacji podbramkowych oraz strzału karnego. Przy odrobienie szczęścia mógł łatwo uzyskać wynik remisowy.

Zawody rozpoczęły się jak zwykle nie punktualnie.

STRZELECTWO.

Otwarcie strzelnicy małokal. Ośr. W. F. Wilno.

Otwarcie strzelnicy małokalibrowej Ośr. W. F. Wilno, odbędzie się w niedzielę, dnia 28/X.

Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

Polski Związek Lekkiej Atletyki chwali Wil. O. Z. L. A.

Polski Zwr. Lekkiej Atletyki wystąpił pod adresem Wil. Okr. Z. L. A. list który w całości podajemy:

Zw. L. A. wysłuchawszy sprawozdanie delegata P. Z. L. A., Zsrząd na posiedzeniu swem uchwałił wyrazić W. Panom serdeczne podziękowanie za wzorowe przygotowanie w przeprowadzeniu zawodów o mistrzostwo Polski wdziesięcioboju w dn. 30 ub. m. co niniejszym z przyjemnością komunikujemy.

Następują — podpisy:

BILANS SUROWY

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A.

| STAN CZYNNY | | na dzień 30 września 1928 r. | | STAN BIERNY | |
|--|--------------|------------------------------|------------|-----------------------------------|--------------|
| Kasa i sumy do dyspozycji w B-ku Polskim i P. K. O. Waluty zagraniczne | — | 245.010,53 | 187.077,08 | 1.000.000,— | 19.116,35 |
| Papiery wartościowe własne | — | — | — | 3.047.781,63 | 2.990.368,23 |
| a) pożyczki państwowe | 3.929,97 | — | — | — | — |
| b) papiery hipoteczne | 469.637,59 | — | — | — | — |
| c) akcje | 131.050,82 | — | — | — | — |
| Banki krajowe | — | 604.618,38 | — | — | — |
| Banki zagraniczne | — | 139.034,21 | — | — | — |
| Weksle zdyskontowane | — | 101.461,21 | — | — | — |
| Weksle protestowane | — | 3.735.927,73 | — | — | — |
| Rachunki bieżące (saldo debetowe) | — | 29.991,47 | — | — | — |
| a) zabezpieczone | 3.116.481,88 | — | — | — | — |
| b) niezabezpieczone | 560.735,04 | — | — | — | — |
| Pożyczki terminowe | — | 364.031,37 | — | — | — |
| Nieruchomości | — | 710.900,— | — | — | — |
| Różne rachunki | — | 273.826,93 | — | — | — |
| Koszty, różnice kursowe i t.p. | — | 410.074,09 | — | — | — |
| Oddziały | — | 449.550,64 | — | — | — |
| Suma bilansowa | — | 10.947.819,96 | — | 10.947.819,96 | — |
| Udzielone gwarancje | — | 56.800,— | — | 56.800,— | — |
| Intas | — | 2.778.528,78 | — | 2.778.528,78 | — |
| Razem | — | 13.783.148,74 | — | 13.783.148,74 | — |
| | | | | Kapitały własne | 1.019.116,35 |
| | | | | a) zakładowy | — |
| | | | | b) zapasowy | — |
| | | | | Wkłady | 6.038.149,56 |
| | | | | a) terminowe | 78.699,70 |
| | | | | b) a vista | 80.478,26 |
| | | | | Rachunki bieżące (saldo kredyt.) | 1.771.108,55 |
| | | | | Zobowiązania inkasowe | 588.87,97 |
| | | | | Redyskonto weksli | 2.058,61 |
| | | | | Banki krajowe | 257.230,15 |
| | | | | Banki zagraniczne | 63.178,74 |
| | | | | Różne rachunki | 509.711,77 |
| | | | | Procenty, prowizje i różne zyski | — |
| | | | | Oddziały | — |
| | | | | Zobowiązania z tyt. udziel. gwar. | — |
| | | | | Różni za inkaso | — |

BEZPŁATNE PORADY

w sprawach radnych, Duży wybór sprzętu i aparatów radowych.

„Ogniwo“

WILNO, ś. to. Jańska 9.

AKUMULATORY

anodowe, katodowe, samochodowe i inne żywotne, trwałe, efektywne i dlatego tanie. Kwas siarkowy i części do akumulatorów.

LADOWANIE I NAPRAWA FACHOWO. TANIO.

Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne

MICHAŁ GIRDA Wilno, Szopna 8 (przy dworcu).

Bilans surowy Państwowego Banku Rolnego

na dzień 1-go września 1928 r.

| Stan czynny. | | Stan bierny. | |
|---|----------------|--|----------------|
| Kasa i sumy do dyspozycji | 4.646.902—41 | Kapitały własne | 109.738.554—86 |
| Waluty zagraniczne | 178.299—49 | Fundusze na popieranie badań naukowych | 78.450—50 |
| Papiery wartościowe własne | 6.031.469—65 | Fundusze specjalnego przeznaczenia | 732.000— |
| Skup kuponów i wylosowanych papierów wartości. | 195—32 | Amortyzacja nieruchomości i ruchomości | 250.416—82 |
| Papiery procentowe funduszy rezerwowych | 5.090.586—12 | Lokaty terminowe skarbowe | 50.000.000— |
| Weksle zdyskontowane | 63.281.247—33 | Wkłady | 24.751.568—96 |
| Weksle protestowane | 93.542—50 | Rachunki czekowe | 12.599.813—80 |
| Pożyczki zabezpiecz. weksłami i in. dokumentami | 116.516.813—68 | Przebieżowe pozostał. kredyt. różn. rachunków | 1.361.395—26 |
| Należności w dochodzeniu sądowym | 2.472.104—27 | Redyskonto | 36.817.864—78 |
| Odbiorcy nawozów sztucznych | 30.668.871—78 | Banki „Nostro” krajowe | 8.883—02 |
| Dostawy nawozów sztucznych (zadatki) | 8.485.558— | Emisja listów zastawnych i obligacji | 109.722.430— |
| Wątpliwi dłużnicy | 110.765—31 | Wylosowano 8% listy zastawne | 27.348— |
| Należności wstępne z pożyczek emisyjnych | 877.911—80 | Fundusz umorzenia listów zastawnych | 2.507—78 |
| Pożyczki w listach zastawnych i obligacjach | 109.722.430— | Fundusz na zapł. kupon. od list. zast. i oblig. | 622.981—03 |
| Raty pożyczek emisyjnych | 1.081.483—24 | Kupony płatne w obiegu od listów zastaw. | 522.022—36 |
| Banki „Nostro” | 11.615.102—09 | Raty przedtermin. z pożycz. emis. w list. zastaw. | 42.914—54 |
| Majątki własne w parcelacji | 4.130.593—99 | Wierzyciele z tytułu nabytych majątków | 333.652—23 |
| Dłużnicy za nabyte grunta | 3.190.616—58 | Zadatki i wpłaty na nabyte grunta | 1.110.796—34 |
| Rezerwa zbożowa | 9.092.362—74 | Dostawy nawozów sztucznych | 237.089—32 |
| Różni dłużnicy | 30.692.879—52 | Różni wierzyciele | 20.887.472—42 |
| Sumy przechodnie | 2.558.089—50 | Sumy przechodnie | 6.941.040—53 |
| Nieruchomości | 2.421.520—01 | Fundusz obrotowy Reformy Rolnej | 5.189.896—01 |
| Ruchomości | 1.540.431—66 | Wpływy z pożycz. b. Banków Ziemsk. Państw. Zab. | 7.157.951—61 |
| Koszty handlowe | 8.619.552—79 | Zobow. za przejęte wierzyc. b. B. i W. Ziem. P. Zab. | 1.110.897—50 |
| Koszty handlowe roku przyszłego | 89.868—48 | Sumy do dyspozycji Skarbu z fund. admistr. | 18.744.655—60 |
| Fundusze administrowane | 163.771.631—18 | Procenty i prowizje | 13.912.384—50 |
| Inkas | 4.635.293—54 | Procenty i prowizje na rok następny | 304.210—49 |
| Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancji | 1.047.419—43 | Fundusze administrow. (stan dotacji Skarb.) | 163.771.631—18 |
| Depozyty | 10.095.593—18 | Różni za inkaso | 4.635.293—54 |
| | | Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancji | 1.047.419—43 |
| | | Różni za depozyty | 10.095.593—18 |
| Ogółem | 602.759.135—59 | Ogółem | 602.759.135—59 |

Przezorność obywatela świadczy o jego kulturze!

Największa i najszcześniejsza Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

H. MINKOWSKI Wilno, ul. Niemiecka 35. Tel. 13-17. P. K. O. 80928.

Centrala w Warszawie. Nalewki 40, tel. 296 35. P. K. O. 3553.

Komunikuj, że rozpoczęła już sprzedaż zawsze szczęśliwych

Losów do klasy 1-ej—18-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

Cena: 1/1 losu 40 zł. | **Główna wygrana zł. 750000**

1/2 " 20 " | i cały szereg innych znacznych sum.

1/4 " 10 " | **ogólna kwota wygranych zł. 26,761,600**

CO DRUGI LOS BEZWARUNKOWO WYGRYWA

Czas decyduje o waszej fortunie! Nie zwlekajcie i czempredzej udajcie się do Kolektury H. MINKOWSKIEGO Wilno, Niemiecka 35. gdzie szczęście stale sprzyja graczom.

Zlecenia zamiejscowych uskuteczniamy niezwłocznie po wpłaceniu należ. ośł. na nasze konto w P. K. O. 80928.

Wypłacamy wszelkie wygrane.

Tabele wygranych do przejrzania u nas, codziennie bezpłatnie niezależnie od tego gdzie los został nabyty.

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesać nam w liście.

Karta zamówień

H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka 35

Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy 18-ej Państw. Loterii Klasowej:

losów całych po Zł. 40.—

połówek . . . po Zł. 20.— 3503

ćwiartek . . . po Zł. 10.—

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

Wileński Kineamatograf Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)

Od dnia 22 do 26 października b. r. włącznie będzie wyświetlany pierwszy wielki film angielskiej produkcji **Pancernik Atlantic**, dramat w 10 akt. ilustrujący tragiczne dzieje oficera marynarki angielskiej w bohaterskiej walce o honor i miłość. Bal na pancerniku! Walka z Arabami! Bombardowanie miast z aeroplanów i pancerników! Zwycięstwo miłości i prawdy! W rolach gl.: Lillian Oldhand i Henry Edwards. Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczępańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „KRÓL SZADY”.

KINO „POLONJA” Mickiewicza 22.

Dziś! Wszeghświatowa Nowość i Sensacja dla Wilna!

Pierwszy film dźwiękowy w Polsce! Wszystko co ujrzycie usłyszycie!

„SKRZYDŁA”

z udziałem najznakomitszych lotników całego świata!

SPIESZCIE URZĘCI! Jedyna okazja ujrzenia filmu dźwiękowego!

ORKIESTRA znacznie powiększona.

POCZĄTEK o godz. 4-ej, ost. 10.30.

Nie patrzeć na kolosalne koszty obrazu, ceny miejsc nie podwyższono! Passe-partout i jednorazowe bilety wstępu nieważne do odwołania. Dyrekcja prosi Sz. Publiczność aby uniknąć natłoku uczeszczać seansy wcześniejsze.

DZIŚ! Po raz pierwszy w Wilnie! Człotowy film europejskiej produkcji 1928/1929 roku

Harry Liedtke człowiek o najmiłszym uśmiechu, ulubieniec kobiet wileńskich w dramacie obyczajowo-erotycznym z życia wielkiego miasta XX wieku

dramat namiętności ludzkiej w 12 wiek. akt. **p. t. NOCE SZALU**. Olsniwające i kabarety udziałem najpiękniejszych kobiet Paryża i Londynu. Film który treścią i szalonym bogactwem wystawy przewyższa wszystkie dotychczasowe arcydzieła. Ceny nie podwyższone.

KINO „Piccadilly” Wielka 42.

DZIŚ! WIELKI DRAMAT EROTYCZNY W 12 AKTACH

„GDY MĘŻCZYZNA KOCHA”.

Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta. W roli głównej największy aktor i najpiękniejszy kochanek w świecie bohater filmu „DON-JUAN” **John Barrymore** i cudna **Dolores Costello**.

KINO „LUX” Mickiewicza 11.

Dziś! Najpotężniejsza symfonia zmysłów. Zapewnimy, że to druga „Gehenna Miłości”

Tragedja tułaczki księżny Trubeckiej potężny dramat w 12 akt. z tułaczego życia arystokracji rosyjskiej pozabawionej ojczyzny. W rol. główn. uroczą **MADY CHRISTANS**, **BRUNO KASTNER**. Podczas wyświetlania filmu koncert znakomitego barytona, który wykona szereg cygańskich romansów Połajew, Wołga Wołga, i Ojczyzna moja.

Uwaga: Bilety honorowe i jednorazowe na premjere, soboty i niedziele nieważne.

KINO „WANDA”

Dziś i dni następnych! Arcydział polskiej wytróżni kinematograficznej

ZEW MORZA z udziałem Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej orsz. Polskiego Lotnictwa.

W roli głównej gwiazda ekranu polskiego **Marja Malicka** z udziałem Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej orsz. Polskiego Lotnictwa.

Początek seansów o godz. 6-ej popoł. W niedziele i święta o godz. 4-ej pop. Ceny miejsc zwykłe.

Kino Kolejowe „Ognisko” (obok dworca kolejowego).

Miód pszczelny świeży, lipcowy, pochodzący z najlepszych pasiek podolskich w blaszankach po cenie brutto 3 kg. zł. 11, 5 kg. zł. 16, 10 kg. zł. 30, 20 kg. zł. 55 wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką. I. W. INOKUR Tarnopol (Małop.) Tarnob. skiego 14 s. 3484.

DOGODNIE bez kosztów lokujemy wszelką gotówkę pod mocne gwarancje. 3485

Dom H. K. „ZACHETA” Mickiewicza 1, telef. 9-05.

Planina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24-0, Estko. 3152

DRZEWKA i KRZEWY owocowe,

jabłonie, gruszy, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne

Zasklimatezowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach.

Nowy, wielki, dobry wybór polecają na sezon jesienny Szkołki Mazielskie przy Kolonii Wileńskiej

Wilno, Zawalna 6, m. 2 Ceny przystępne.

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest

DRZEWOPOLKI

WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedynie wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJCIE! OGŁASZAJCIE SIE! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis.

istnieje od 1840 r.

B-cia OLKIN

MAGAZYN MEBLI Wilno, Niemiecka Nr 3 tel. 362.

MEBLE

stolowe, sypialnie, gabinety, salony, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, kzeszki i t. p. Dogodne warunki i na RATY. 352

z uniwersyteckim wykształceniem, doświadczony nauczyciel, udziela lekcji JĘZYKA FRANCUSKIEGO. Praktyka i teoria. Wileńska 32 m. 3, tel. f. 10-18, od godz. 3 m. 30—5. 3445-3

FRANCUZ-PARYŻANIN

Sprzedam plac 750 sążni w najpiękniejszym miejscu letnikowym na Antokolu. O warunkach dowiedzieć się ul. Antokolska nr. 45—2 u Gruchowskiego od godz. 5 do 8 po poł. w dni nieparzyste t. j. 21, 23, 25 i t. d. 3469

2 pokoje

z oddz. wejśc. dla biura lub lekarza

Jagiellońska 3 m. 5. Oglądać od 9—11 i od 2—4. 3446 0

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”.

Akuszarki

Akuszarka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. W Zdr. Nr 3093 2152

Lekarze

DOKTOR MEDYCyny A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia. Diatermia. Słońce górskie. Sollux.

Mickiewicza 12 róg Tatarskiej. Przewidywa 9—2 5—7 2071

Dr. J. Bernsztejn

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołpłciowe.

Mickiewicza 28 m. 5 Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.

Mickiewicza 4, tel. 1090. W Zdr. 39 2996

DOKTOR BLUMOWIEZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Wielka 21. Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. w wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadstawne—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagranicze 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 15.

Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.